

BIULETYN

Nr 75 (940) • 23 sierpnia 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Roderick Parkes, Beata Wojna

W stronę sojuszu Północ–Południe? Współpraca Polski z Czechami i Słowacją

Dariusz Kałan

Związki polityczne i handlowe Polski z Czechami i Słowacją, a także wspólne projekty energetyczne i infrastrukturalne pokazują, że potencjał rozwoju dwustronnych relacji jest bardzo duży. Jednakże w debacie publicznej kraje te nie cieszą się takim zainteresowaniem jak wschodni i zachodni sąsiedzi Polski. Tymczasem dalszy rozwój kontaktów z Czechami i Słowacją pozwoliłby na rozszerzenie tradycyjnego kierunku polskiej polityki zagranicznej Wschód–Zachód o nowy sojusz geopolityczny Północ–Południe.

Stosunki Polski z Czechami i Słowacją nie są obciążone poważnymi problemami historycznymi ani wrażliwą kwestią mniejszości narodowych. Nie mają również priorytetowego znaczenia gospodarczego i geopolitycznego. Dlatego też nie wzbudzają takiego zainteresowania jak związki z sąsiadami ze wschodu i zachodu – Ukrainą, Białorusią, Rosją i Niemcami, a ich miejsce w debacie publicznej jest marginalne.

Ostatnie ożywienie kontaktów na wysokim szczeblu politycznym może sugerować, że to nastawienie powoli się zmienia. W 2011 r. w Pradze gościli prezydent Bronisław Komorowski oraz premier Donald Tusk wraz z pięcioma członkami rządu. Z kolei w 2012 r. prezydenci Polski i Słowacji spotkali się już trzykrotnie.

Mimo to nadal dostrzegalny jest brak szerszej agendy rozwoju relacji z południowymi sąsiadami. Tymczasem kontakty handlowe oraz wspólne projekty energetyczne i infrastrukturalne pokazują, że potencjał dwustronnych stosunków jest bardzo duży. Dalsze ich pogłębianie pozwoliłoby na usprawnienie działań w ramach Grupy Wyszehradzkiej oraz na rozszerzenie perspektywy polskiej polityki zagranicznej z linii Wschód–Zachód na Północ–Południe.

Kontakty handlowe. Jedną z przyczyn intensyfikacji stosunków politycznych z południowymi sąsiadami jest wzrost znaczenia obu krajów w polskim bilansie handlowym. W 2011 r. Czechy awansowały na trzecią pozycję wśród głównych odbiorców towarów z Polski (ok. 6,2% całego polskiego eksportu). Wartość eksportu do Czech stale się zwiększa (z 2,6 mld euro w 2004 r. do 8,4 mld euro w 2011 r.), co oznacza, że w perspektywie średnioterminowej Czechy mogą wyprzedzić Wielką Brytanię (8,7 mld euro w 2011 r.) i zostać drugim największym odbiorcą wyrobów z Polski.

Dobre efekty przynoszą relacje handlowe ze Słowacją, gdzie w 2011 r. polskie firmy sprzedały towary i usługi za 3,3 mld euro, co także jest przykładem wzrostu (z 2,8 mld euro w 2008 r.). Jest to wartość porównywalna z wynikami eksportu do znacznie większych krajów regionu: Węgier (3,5 mld euro), Ukrainy (3,4 mld euro) i Rumunii (2,1 mld euro). Wysoka pozycja Czech i stabilna Słowacji w zestawieniu partnerów handlowych Polski wynika przede wszystkim z dobrej współpracy małego i średniego biznesu, bliskości geograficznej i braku barier ekonomicznych.

Korytarz gazowy Północ–Południe. Współpraca energetyczna Polski z Czechami i Słowacją skupia się w dużej mierze na sektorze gazu ziemnego. W mikсах energetycznych trzech krajów istotne miejsce zajmuje surowiec sprowadzany ze Wschodu; w największym stopniu dotyczy to Słowacji (ok. 98%), w nieco mniejszym Polski (ok. 62%) i Czech (ok. 59%). Dlatego też dla wszystkich projektem o znaczeniu strategicznym jest budowa korytarza gazowego Północ–Południe, czyli

sieci lokalnych interkonektorów łączących Świnoujście z chorwacką wyspą Krk. Inicjatywa pozwoli na zwiększenie stabilności dostaw przez otwarcie na alternatywne źródła gazu i integrację sieci przesyłowych państw regionu.

Jednym z elementów korytarza są bezpośrednie połączenia Polski z Czechami i Słowacją. Oba będą również częścią nowej południowej sieci tranzytowej (tzw. Korytarz Południowy, w tym Nabucco West), przesyłającej gaz z obszarów Morza Kaspijskiego i Bliskiego Wschodu. Prawdopodobnie do końca dekady Polska na odcinku południowym będzie więc posiadała dwa równorzędne łączniki, dzięki którym zapewnione zostaną dostawy gazu w sytuacjach kryzysowych oraz możliwość swobodnego obrotu surowcem na rynkach regionu.

Współpraca infrastrukturalna i transgraniczna. Chociaż współpraca energetyczna rozwija się poprawnie, większa część infrastruktury transgranicznej pozostaje zaniedbana. Szczególnie palącą kwestią są łączniki kolejowe, zarówno główne, które wymagają dużych nakładów finansowych, jak i lokalne transgraniczne, które w ostatnich latach likwidowano. Najbardziej zaawansowane są przygotowania do powstania linii Gdynia/Gdańsk–Warszawa–Ostrawa–Praga, przystosowanej do prędkości pociągów do 200 km/h. Aby zdążyć z jej planowanym otwarciem do 2015 r., równolegle unowocześnia się magistralę kolejową E65 Warszawa–Gdańsk–Gdynia oraz odcinek na terenie województwa śląskiego (Zawiercie–Katowice–Zebrzydowice).

Jeśli chodzi o połączenia drogowe, rozpoczęta w latach 70. XX wieku budowa autostrady A1, łączącej Gdańsk z Gorzyczkami na granicy czeskiej i dalej z autostradą D1 (Ostrawa–Brno–Praga), opóźnia się ze względu na trudności finansowe i administracyjne. Podobne przeszkody napotyka ukończenie autostrady D3 na Słowacji, przede wszystkim odcinka Żylina–Zwardoń. Na etapie dopełniania wstępnych procedur urzędowych znajduje się z kolei projekt paneuropejskiego szlaku drogowego Via Carpathia, łączącego kraje bałtyckie z Bałkanami Wschodnimi i Grecją, który będzie przebiegać przez terytoria Polski i Słowacji.

Jednakże wszystkie te projekty pokazują, że Polsce zależy na tworzeniu połączeń na linii Północ–Południe między granicą południową a Wybrzeżem Bałtyckim. Ma to kluczowe znaczenie dla polskiej gospodarki, bo dzięki tym łącznikom obroty polskich portów morskich mogą istotnie wzrosnąć. Innym przykładem tej strategii jest droga ekspresowa S3 (Świnoujście/Szczecin–Lubawka), stanowiąca główną oś Środkowoeuropejskiego Korytarza Transportowego.

Wnioski i rekomendacje. Wspólne projekty energetyczne i infrastrukturalne oraz dobra współpraca handlowa sugerują, że Czechy i Słowacja mogą stać się ważniejszymi partnerami Polski, co z kolei pozwoliłoby na uzupełnienie tradycyjnego kierunku polskiej polityki zagranicznej Wschód–Zachód o nowy sojusz Północ–Południe. Zmiany geopolityczne ostatnich lat, takie jak arabska wiosna, postępy Bałkanów Zachodnich w negocjacjach akcesyjnych z UE, wytyczenie nowych szlaków energetycznych oraz wzrost znaczenia globalnego Turcji, pokazują, że podobnie jak Północ, której główną wartością jest stały rozwój gospodarczy państw skandynawskich oraz potencjał transportowy i energetyczny Morza Bałtyckiego i Arktyki, środkowo-południowa część Europy będzie stopniowo odgrywać coraz większą rolę na arenie międzynarodowej.

Ważne jest, aby Polska tworzyła dobre relacje nie tylko z największymi krajami UE, ale także z małymi i średnimi państwami z regionu, które w równym stopniu zainteresowane są budowaniem pozycji Europy Środkowej, rozumianej jako przestrzeń między Bałtykiem a Adriatykiem, jako koordynatora współpracy na kierunku Północ–Południe. Istotnym narzędziem aktywności na tym obszarze jest już Grupa Wyszehradzka, która powinna stać się sercem nowego sojuszu. Jej członkowie – z przyczyn historycznych, politycznych i gospodarczych – przykładają dużą wagę do orientacji Północ–Południe, a także współpracują ze sobą w UE. Nowy sojusz jest komplementarny wobec linii Wschód–Zachód: większa aktywność w kontaktach z regionalnymi partnerami usprawni zawiązywanie koalicji zadaniowych w UE, a także pozwoli utrzymać Ukrainę blisko Unii, gdyż dobre stosunki ukraińsko-unijne leżą w interesie wszystkich krajów regionu.

Pogłębianie relacji Polski z państwami sąsiednimi, Czechami i Słowacją, jest podstawowym zadaniem przy tworzeniu nowej geopolitycznej osi. Wszystkie trzy kraje należą do grona najlepiej radzących sobie z kryzysem, co w połączeniu z faktem, że region budzi coraz większe zainteresowanie wschodzących potęg, takich jak Chiny, może skutkować wzrostem atrakcyjności gospodarczej Europy Środkowej. Projekty energetyczne i infrastrukturalne stanowią ważną podstawę kooperacji, jednak bez ożywienia debaty publicznej oraz wzmocnienia więzów społecznych potencjał południowych sąsiadów może zostać niewykorzystany. Polska powinna podjąć wysiłki w celu usprawnienia współpracy na tych obszarach, a także utrzymać dynamikę kontaktów politycznych; dalszemu ich rozwojowi mogłyby służyć wspólne obrady parlamentów i rad ministrów, których dotychczas nie zwoływano.